

## Nietzsche: Polska esencją ateizmu i renesansu

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**A**tuty:

a)						Kopernik
b)						Frycz
c)						Szwenkfeldyzm
d)			Bracia			Polscy
Reformacyjny			upadek			Rzymu
Wspaniałe			Stulecie			
Konfederacja	Warszawska		czyli	śmierć		tolerancji
Wygnanie						arianek
1572-1772 czyli gnicie						

\*

Polscy ateści za mało (o ile w ogóle?) doceniają fakt, że najbardziej wpływowego ateistę XX wieku, a kto wie czy i nie XXI — Friedrich Nietzsche, wielokrotnie deklarował, że czuje się Polakiem, odrzucając jednocześnie swą niemiecką tożsamość. Niemcom nie mógł wybaczyć Reformacji, która pogrzebała Renesans. Zamiast pójść drogą Renesansu, Europa poszła drogą Reformacji.

W czasach Odrodzenia Polska była awangardą Europy: praktykowała czynnie tolerancję religijną. W Polsce Piastów i Jagiellonów rozpoczęły się nowożytne dzieje tolerancji religijnej; w dojrzałej postaci u Braci Polskich. W Polsce schronienie znajdowali wówczas wyznawcy każdej doktryny czy herezji tępionej na Zachodzie Europy, był to wówczas najbardziej różnorodny religijnie kraj Europy. Inkubator różnorodności stał się laboratorium i katalizatorem najbardziej postępowych idei. Owoce tego dla Kościołów były wymowne: to właśnie tutaj powstały lub rozkwitły koncepcje zburzenia całego dotychczasowego świata: Kopernik — obalenie geocentryzmu, Frycz Modrzewski — obalenie feudalizmu, szwenkfeldyści — zastąpienie fideizmu etyką, Bracia Polscy — zastąpienie dogmatyki racjonalizmem. Zburzenie to jednak złe określenie. Były to formy dojrzałe, które uznawały potrzebę ewolucji, stopniowej odmiany wszystkiego.

Wszystkie te idee wyprzedzały ówczesną Europę nie o lata, lecz o kilka wieków.



200 - MIKOŁAJ KOPERNIK, 1940 ? 41 x 38 cm, litogr.

Stanisław Szukalski

## Kopernik

Najlepiej ułożyło się heliocentryzmowi — tylko dlatego, że Kopernik był ostrożny i nie drukował ani nie objaśniał swej teorii. Opisał ją językiem technicznym i zawiłym, sugerując czysto obliczeniową przydatność. Jego dzieło krążyło w odpisach wśród naukowców, zmieniając elitę intelektualną. Heliocentryzm mógł się wówczas rozwijać nie niepokojony: teologowie nie byli w stanie tego zrozumieć. Były to dla nich brednie usiłujące obalić całą astronomię. Były to jednak „brednie” na tyle głośne, że Luter już w 1539, czyli na kilka lat przed wydaniem drukiem powiedział o Koperniku: „Narwany astrolog, który usiłuje obalić dostojną naukę astronomii”. Wkrótce potępił go także Melanchton.



305-B - PROJ. I POMN. M. KOPERNIKA,  
1973 ? wymiary ? ołówek.

1.

Przez długi czas utrzymywał się pogląd historyków nauki, że *De revolutionibus* nie było szeroko znane przez pierwsze dekady. W 2004 ukazała się książka wybitnego (co ciekawe, wyróżnionego Nagrodą Zasługi PRL) kosmologa, Owena Gingericha: *The Book Nobody Read. Chasing the Revolutions of Nicolaus Copernicus*, jako podsumowanie ponad 30-letniego projektu badawczego nad pierwszymi wydaniem książki Kopernika. Dowiódł on, że książkę Kopernika posiadali prawie wszyscy ówczesni matematycy i astronomowie. Obliczenia kopernikańskie stosowano wkrótce także w żeglarstwie. W 1582 ogłoszono — poprzez bulle papieską — kalendarz gregoriański oparty na nowych obliczeniach Kopernika. Zakończono tym samym proces reformy sprzed wielu dekad: już w 1514 Sobór Laterański zwołany przez Leona X zwrócił się do Kopernika z prośbą o pomoc w opracowaniu nowego kalendarza. Dziś posługuje się nim większość krajów świata. Początkowo przyjęły go jedynie cztery: Polska, Włochy, Hiszpania i Portugalia. Reszta krajów katolickich wahała się ok. 2 lata. Protestanci dopiero po upływie wieku zaczęli ustępować, przyznając, że to coś więcej niż żydowsko-papieski skok na kasę (początkowo tak postrzegano przeskok o 10 dni). Kopernikanizm zmieniał świat nim zaczęto o nim szeroko mówić. *De revolutionibus* wpisano na Indeks Ksiąg Zakazanych dopiero gdy Galileusz wyłożył go łopatologicznie, wiek po powstaniu. Z Indeksu zdjął je jedyny papież oświeceniowy: Benedykt XIV, na krótko przed swą śmiercią (1758).



Najlepszy użytek zrobiono z tego w Polsce. Książę Józef Aleksander Jabłonowski, który zabiegał o zniesienie dzieła Kopernika z Indeksu, podjął starania o postawienie w Toruniu popiersia wielkiego astronoma. W 1766 zablokowała to pruska rada miasta, w konsekwencji stanęło ono w ...kościelach św. Jana. Od 1802 Warszawskie Towarzystwo Naukowe zainicjowało poszukiwania grobu Mikołaja Kopernika. O budowę pomnika w Toruniu ponowne starania rozpoczął Staszic po powstaniu Księstwa Warszawskiego, z sugestii samego Napoleona. Pomnik powstał ze zbiórki publicznej, wykonał go Thorvaldsen w 1822, lecz ze względu na blokadę pruskiego zarządu miasta, w 1830 postawiono go w Warszawie. Zawiera inskrypcję: *Mikołajowi Kopernikowi — rodacy*. Do końca XIX w. pomniki Kopernika postawiono jeszcze w Toruniu i Krakowie.

Jan Śniadecki został czołowym popularyzatorem Kopernika w Oświeceniu. W XIX nowe pełne wydania *De revolutionibus* ukazywały się jedynie na ziemiach polskich ([http://copernicus.torun.pl/archiwum/De\\_revolutionibus/3/](http://copernicus.torun.pl/archiwum/De_revolutionibus/3/)). W 1854 w Warszawie ukazało się najlepsze wydanie *O obrotach* (po polsku i po łacinie): po raz pierwszy bowiem wydrukowano prawdziwą przedmowę Kopernika w której wyraża on mocne przekonanie o prawdziwości swojej teorii budowy wszechświata. Wszystkie wcześniejsze wkładały w usta Kopernika, bez jego zgody, stwierdzenie, że jego system jest jedynie hipotezą. Wydawcą był dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, Jan Baranowski.



305-F - PROJ. POMN. M. KOPERNIKA, 1973.  
szczegół, wymiary 7 pastel.

## 2.

Nietzsche uważał Kopernika za kluczowe źródło ateizmu nowożytnego, był dla niego „najbardziej zwycięskim przeciwnikiem oczywistości”, „Za namową Kopernika uwierzyliśmy bowiem wbrew wszystkim zmysłom, iż ziemia nie stoi na miejscu” (*Poza dobrem i złem*). Niejednokrotnie podkreślał w swych pismach, że Kopernik był Polakiem, identyfikował się z tymi, dla których Kopernik stał się ikoną narodową. W 1883 [pisał](http://literat.ug.edu.pl/glogers/0037.htm) (<http://literat.ug.edu.pl/glogers/0037.htm>): „Polacy uchodzili w moich oczach za najzdolniejszych i najbardziej rycerskich między narodami słowiańskimi, a zdolności Słowian wydawały mi się wyższymi, aniżeli zdolności Niemców; sądzę nawet, że Niemcy dopiero przez silną przymieszkę krwi słowiańskiej weszli do rzędu uzdolnionych narodów. Z przyjemnością myślałem o prawie polskiego szlachcica obalenia przez proste veto uchwały całego zgromadzenia, a Polak Mikołaj Kopernik wydawał mi się korzystać z tego prawa przeciw poglądom wszystkich innych ludzi w największy i najgodniejszy sposób. Polityczne rozkiełznanie i słabość Polaków, tak samo ich rozwiąłość, były raczej dla mnie świadectwem ich uzdolnienia, aniżeli niezdolności. Chopina czczę szczególnie za to, że uwolnił muzykę od wpływów niemieckich, od dążności do brzydoty, bezdźwięku, filisterstwa, ociężałości i blagi. Piękność i szlachectwo ducha, a mianowicie szlachetna wesołość, swawola i wspaniałość duszy, obok ciepła południowca i głębokości uczucia, nie znalazły wcale przed nim wyrazu w muzyce”.

## Frycz

Frycz Modrzewski był następcą Erazma z Rotterdamu. Posiadał nawet jego bibliotekę. Czytano go pokątnie w całej Europie, wciąż jeszcze niedojrzałej do jego idei. Jest on jednym z ojców demokracji. Raczej przyszedł niż współczesnej. Debiutował, gdy zgasł Kopernik, sam zaś odszedł wraz z dynastią Jagiellonów. *De Republica emendanda* (1551) kreśliło ustrój przyszłości: świecką republiką egalitarną z silną władzą centralną, kościół również miał być demokratyczny. Miała to być

synteza atutów monarchii i demokracji. Demokracja bez silnej władzy centralnej rodzi patologie równie znaczne, jak despotia. W księdze *O obyczajach* pisał

„Że takie było państwo Mojżesza, to nam Pismo św. przekazało. Rządziła w nim bowiem władza prawie jednego człowieka, któremu przydani byli ludzie co najroztropniejsi; oni wspólnie z nim dźwigali brzemień rządzenia, spraw i trudów państwa. Tych zaś wybierano z całego ludu i lud cały był tym, co ich wybierał. Tak bowiem do całego ludu odzywa się Mojżesz: †Podajcie z was męże mądre i umiejętnie, i których obcowanie byłby doświadczone w pokoleniach waszych, żebym ja postawił przełożonymi nad wami†. Powagą tedy swoją Mojżesz podtrzymał tych, których cały naród wybierał ze swojego grona, co i sprawiedliwe jest, i konieczne w tej ojczyźnie, która jest rzeczą wszystkich wspólną. Do takiej to postaci im bardziej się jaka rzeczpospolita zbliża, tym lepsza się ona widzi; im bardziej się od niej oddala — tym gorsza”.

Dzieło przetłumaczono na języki europejskie, lecz akcja przeciw niemu była tak skrupulatna, że choć Frycz sam mówił o wydaniu francuskim, do dziś nie zachował się ani jeden jego egzemplarz. Dlatego też niektórzy przytomnie dodają, że *O naprawie Rzeczypospolitej* jest najważniejszym dziełem Frycza — z tych co się zachowały.

*De Republica emendanda* rozpoczęła dzieje Indeksu Ksiąg Zakazanych. Kiedy król zorientował się, że nuncjusz ma ochotę na głowę Frycza, udziela mu królewskiej protekcji: na Sejmie ogłosił immunitet Modrzewskiego: wyjęcie spod jurysdykcji Kościoła. Frycz żył, dokąd król żył.

## Szwenkfeldyzm

Szwenkfeldyzm zrodził się w Księstwie Legnickim pod protekcją Fryderyka II Legnickiego. To nie była Rzeczpospolita, lecz polskie księstwo sąsiadujące z nią, gdzie do 1675 panowali ostatni Piastowie. Państwo Jagiellonów i Piastów pozostawały wówczas w dobrosąsiedzkich relacjach. Książę Fryderyk II zwany był Wielkim, bo dał Legnicy złote lata. W 1523 Księstwo Legnickie stało się Księstwem Legnicko-Brzesko-Wołowskim. Książę prowadził tak sprawną politykę gospodarczą, że mógł sobie pozwolić na zakup księstwa wołowskiego od biskupa wrocławskiego Jana V Thurzo. W stosunkach wyznaniowych nie zmieniało to niczego, gdyż zarówno książę jak i biskup realizowali politykę tolerancji religijnej. Kaspar Schwenkfeld z Osieku był doradcą religijnym księcia, a w 1526 został wykładowcą Uniwersytetu Legnickiego, jaki w tych latach powstał w Legnicy (uznaje się go za pierwszą uczelnię protestancką na świecie).

Szwenkfeldyści postulowali empiryczne kryterium poznawcze dla prawdziwej religii — zgodnie z nauką ewangeliczną ma być rozpoznawana po owocach. Tymczasem luteranizm, kalwinizm i ich formy pokrewne nie poprawiły społeczeństw ani o jotę. Liczba łajdactw wobec bliźniego nie zmniejszyła się. Stosując swą metodę sformułowali koncepcję, że nie ma ani jednego prawdziwego kościoła chrześcijańskiego, są tylko prawdziwi chrześcijanie rozsiani po różnych kościołach (tzw. kościół rozproszony).

Ok 1670 wpłynęli na uformowanie się pietyzmu, który humanizował nieco luteranizm. Ostatecznie jednak wylądowali w Pensylwanii. W 1884 wydano tam monumentalny Corpus Schwenkfeldianorum, czyli 17,9 tys. stron pism śląskiego reformatora. Zob. schwenkfelder.com

## Bracia Polscy

Najbardziej dojrzałą, zaawansowaną i wpływową syntezę wszystkich najbardziej progresywnych herezji stworzyła wspólnota Braci Polskich skupiona wokół Rakowa, zwanego dzięki nim Sarmackimi Atenami. O ile inni protestanci w miejsce autorytetu papieża wprowadzili autorytet Biblii, o tyle Bracia Polscy stworzyli rewolucyjną zasadę: ostatecznym autorytetem dla religii ma być rozum. Stali się tym samym ojcami racjonalizmu oświeceniowego. Proponowali nową ścieżkę: trzeba odrzucić feudalizm. Zaproponowali ideę kościoła niejedynobawczego („Wiemy, że możemy błędzić, ale nikogo nie potępimy za jego wierzenia”). Nie wymyślili tolerancji, bo rozwijała się ona w Polsce już od XIII w.: wtedy gdy Zachód zaczął eksterminować i wypędzać Żydów, Statut kaliski z 1264 zakończył traktowanie Żydów jako podludzi i wprowadzał równouprawnienie, dając jednocześnie substytut ojczyzny poprzez bardzo silną autonomię z własnym sejmem centralnym (naród w narodzie). Potwierdzano go do końca dynastii Jagiellonów. Bracia Polscy nadali jednak podbudowę i formę dla tolerancji jako zasady: traktaty o tolerancji Locke’a i Voltaire były wtórne wobec ich traktatów.

Rakowska Akademia wpłynęła na uformowanie się holenderskiego arminianizmu, który humanizował kalwinizm. Swoje schronienie polscy bracia znaleźli ostatecznie w Ameryce, gdzie tworzyli podwaliny demokracji. Unitarianizm był religią pierwszej elity umysłowej USA, która

stworzyła renesans amerykański. Unitarianami byli pierwsi prezydenci USA, w tym Thomas Jefferson. Nazwa pochodzi od zbioru pism ariańskich: *Library of the Polish Brethren called Unitarians*.

Podaje się, że pierwszym znanym ateistą europejskim był Matthias Knutzen z Prus Wschodnich, który w 1674 rozpoczął kolportować pisma ulotne poświęcone ateizmowi i wymierzone przeciw feudalizmowi. Jego idee natchnęły Diderota i Naigona. Głównym źródłem ideologii samego Knutzena był socynianizm, czyli Bracia Polscy. Na Zachodzie zaczynają pojawiać się ateści wkrótce po opublikowaniu tam dzieł Braci Polskich. Po wygnaniu arian z Polski, w 1668 Andrzej Wiszowaty drukuje na Zachodzie serię *Bibliotheca Fratrum Polonorum quos Unitarios vocant*. Zbiór miał wpływ na Voltaire, Locke'a, Spinozę i Newtona. Locke miał wszystkie 9 tomów i osobiście był zaangażowany w wydanie ostatniego. Pierre Bayle, jeden z prekursorów Oświecenia, miał dostęp do całości.

W 1933 unitarianie byli autorami Manifestu Humanistycznego, który jest uznawany za pierwszy uniwersalny dokument ruchu ateistycznego, zwanego też humanistycznym.

Obecnie Bracia Polscy na nowo są odkrywani, np. ich rola w ukształtowaniu się praw człowieka, z czego pracę habilitacyjną obronił Jerzy Kolarzowski, publikujący także w *Racjonaliscie (Idea praw jednostki w pismach Braci Polskich. U narodzin nowożytnej idei praw człowieka, 2009)*

## Reformacyjny upadek Rzymu

Jestem w trakcie pisania *Kryminalnych dziejów papieżstwa*. Był to pomysł tygodnika antyklerykalnego. Z własnej inicjatywy nie podjąłbym tego tematu. Po kilku latach polemik o istnienie Boga, czarnych kartach Kościoła i niedorzeczności systemów religijnych doszedłem do wniosku, że żadne nowe argumenty mnie już nie zaskakują a wobec starych powiedziałem już wszystko, co do powiedzenia miałem. Racjonalizm nie może ugrzęznąć w krytyce. Czas zostawić religię, by przejść do dojrzalszej ekspresji światopoglądowej — budowanie tego, co ma być po religii. Dopiero jednak gdy sam zacząłem badać dzieje papieżstwa, doszedłem do smutnego wniosku: racjonalistyczna krytyka papieżstwa, kościoła, jest w szczątkowej postaci, w Polsce praktycznie nie istnieje. Pisarstwo Deschnera itp. to w istocie krytyka protestancka ustrojona w antyklerykalne szaty. Gdy więc dostałem zamówienie od tygodnika antyklerykalnego postanowiłem podejść do tematu omijając spory pomiędzy sektami.

Dzieje papieżstwa są dostatecznie kryminalne i nie ma potrzeby uprawiać takiej sztukaterii faktów czy też zajmować się zliczaniem papieskich kochanek. Trzeba pisać o tym, co ważne: wielka polityka i to jak ona się przekłada na rozwój kultury i przede wszystkim — życie ludzi. Rozpawiłem się ze zdumiewającym mitem Borgii, Aleksandra VI, choć kiedyś sam przywoływałem go jako przykład esencji zła Kościoła, posługując się różnymi „brykami historycznymi” dla wolnomyślicieli. Zaproponowałem spojrzenie esencjonalne: Może i Borgia spłodził bękarta, ale był dobrym ojcem, a polityka jaką prowadził powinna cieszyć wolnomyślicieli: jego parcelacja Państwa Kościelnego to uderzenie w samo serce siły ekonomicznej Kościoła — czeredy mnichów, teologów i innych łapiduchów, którzy „nie sieją, nie orzą a plony zbierają”, pozbawiał zaplecza ekonomicznego, więc nie powinniśmy tego określać nepotyzmem, lecz prywatyzacją Państwa Kościelnego. Dalej — to Borgia zniósł w 1493 potępienie nauk Pico della Mirandoli, umożliwiając rozwój humanizmu w łonie chrześcijaństwa. A na dodatek przejawiał bardzo ludzkie odruchy: kiedy arcykatolicki król Hiszpanii wygnał Żydów, schronienia udzielił im ten „Antychryst” Borgia. I w okresie renesansu Borgia nie był jedynym takim papieżem.

Luter, Kalwin i spółka nie ograniczyli zniewolenia religijnego jednostek tylko naoliwili cały system. To przecież kraje protestanckie z największą werwą przystąpiły do palenia czarownic i odnowiły koncepcję Żydów jako morderców Chrystusa. W Kościele renesansowym na jego szczytach chrześcijaństwo wypaliło się do cna. Dopiero reformacja wpłynęła na odnowienie chrześcijaństwa w samym Kościele katolickim, co stało się na Soborze Trydenckim. Poprzedziła to zagłada kultury rzymskiej: *Sacco di Roma*, istny holocaust rzymski, kiedy luterancko-katolickie wojska cesarza dokonały rzeczy godnej barbarzyńców, którzy zniszczyli antyczny Rzym. Wyrżnięto wówczas kilkadziesiąt tysięcy ludzi, Kaplicę Sykstyńską zamieniono na stajnię, na dziełach Rafaela nabazgrołono imię Lutra. Dopiero wówczas zgodzono się na sobór „odnowicielski”. Kiedy czytamy jak po Trydencie w Rzymie burzono synagogi i budowano getto, na ogół nie zastanawiamy się, skąd w państwie papieża synagoga i Żydzi, skoro wówczas katolickie kraje srożyły się przeciwko Żydom. Prawdziwi chrześcijanie w Kościele katolickim naprawdę nie powinni mieć za złe luteranom, że zamienili ulice Rzymu w rzeki krwi księży i zakonnic. Oni naprawdę ratowali chrześcijaństwo, które w tym miejscu zanikło i trzeba je było odnowić w stylu starożytnych barbarzyńców.

Renesansowy Rzym był awangardą kultury Renesansu. Odnowiono uniwersytet, ideę krucjat zastąpiono ideą poszukiwania na Wschodzie zaginionych skarbów (ksiąg) starożytnego Rzymu. „Rafaël zapełniał komnaty, galerię i kaplicę idealnymi obrazami ludzkiego piękna, stanowiącymi czystą ekspresję bytu” (Ranke).

Do dziś żywe są mity protestanckie o zepsutym papieństwie przeciwko któremu musieli wystąpić. Zepsutym i chciwym. Z perspektywy pierwszych chrześcijan antyczny Rzym też był siedzibą zepsucia. Leon X — papież czasu wybuchu reformacji — co dzień rozrzucał przed lud pełen pugilares złota...

Francuski religioznawca Salomon Reinach pisał: "Rzym był wtedy tak pogańskim, tak zakochanym w starożytności i piękności plastycznej, że **bez brutalnego zaskoczenia przez Reformację, byłby może poprowadził sam świat kulturalny ku stanowi, w jakim go ujrzano w XVIII wieku.**"

Tak samo pisał o tym Nietzsche: reformacja nie była jakkolwiek odnową kultury, lecz pogrzebaniem wspaniałej kultury renesansu:

"Niemcy pozbawili Europę ostatniego wielkiego plonu kultury, jaki Europa mogła zebrać — plonu odrodzenia. Czy rozumiecie wreszcie, czy chcecie zrozumieć, czym było odrodzenie? Przewartościowaniem wartości chrześcijańskich, próbą podjętą wszelkimi środkami, wszelkimi instynktami, wszelkim geniuszem, doprowadzenia do triumfu wartości przeciwnych, wartości dostojnych (...) nigdy nie było tak zasadniczej, tak otwartej, tak radykalnie rozwijającej na całym froncie i na centrum prowadzonej formy ataku! Zaatakować w głównym miejscu, w samej siedzibie chrześcijaństwa, tutaj wynieść na tron wartości dostojne, to znaczy wnieść je w instynkty, w najniższe potrzeby i żądze zasiadających tu osobników. (...) Nuże, to byłby triumf jakiego dziś jedynie ja pragnę: triumf, który usunąłby chrześcijaństwo! Co się wydarzyło? Niemiecki mnich, Luter, wybrał się do Rzymu. W Rzymie ów mnich, który miał we krwi wszelkie chciwe zemsty instynkty nieszczęśliwego kapłana, wystąpił przeciw renesansowi... Nie był zdolny pojąć z największą wdzięcznością, jak wielkie dokonało się tu dzieło, przewyciężenie chrześcijaństwa w jego siedzibie - jedynie nienawiść Lutera znalazła pożywkę w tym widowisku. Człowiek religijny myśli tylko sobie — Luter widział zepsucie papieństwa, podczas gdy właśnie coś przeciwnego można było dostrzec gołym okiem: na papieskim stolcu nie siedziało już dawne zepsucie, *peccatum originale*, chrześcijaństwo! Lecz życie! Lecz triumf życia! Lecz wielkie 'tak' wobec wszystkiego co wysokie, piękne, śmiałe (...) Ach ci Niemcy, ileż nas już kosztowali! (...) mają na sumieniu także najbardziej niechlujny, najbardziej nieuleczalny, najbardziej nieodparty rodzaj chrześcijaństwa, protestantyzm... "

Reformacja i kontrreformacja to były chrześcijańskie siostrzyce, które poprzez stworzenie napięcia religijnego wygenerowały nowy fanatyczny prąd. Kościół został podtrzymany sztucznie. Po *Sacco di Roma* skasowanie papieństwa mogło być formalnością. Jednak cesarz koniecznie chciał odrodzenia dawnego nietolerancyjnego papieństwa, o które zabiegał mieczami równie nietolerancyjnych lancknechtów luterzańskich. Tymczasem „zepsuty” Borgia roztoczył opiekę nad Mirandolą, który formułował wówczas projekt wielkiej ekumenii. Jego uczniowie, Guillaume Postel i Matka Joanna pracowali nad konkordancją Koranu, Ewangelii i Zoharu, by pogodzić ze sobą wyznawców chrześcijaństwa, judaizmu i islamu. Reformacja zdeptała to wszystko. Matka Joanna od Aniołów została wariatką, podobnie jak i Postel, głoszący mesjasza-kobietę. Zniszczony renesans był zaciekawiony światem arabskim i muzułmańskim. W Apartamentach Borgii w Watykanie zachowały się freski przedstawiające Borgiów w tureckich strojach. Na dworze papieskim zamieszkiwał sułtan Djem — więzień (dawnego) Watykanu, który stał się przyjacielem rodziny papieskiej, dla potomków którego Borgia utworzył specjalny tytuł książęcy (księżęta Sayd). <sup>[1]</sup> Papież i sułtan Bajazyd II przyjmowali Żydów wyganianych z katolickiej Hiszpanii. Obaj byli w dobrych stosunkach i obaj realizowali politykę tolerancji religijnej. W owym czasie Leonardo da Vinci sam zaproponował swoje usługi dla sułtana i dla „upadłego” Konstantynopola zaprojektował największy most świata (nad Złotym Rogiem), o długości 352 m.

Reformacja nie tylko wybudowała nowe mury w świecie chrześcijańskim, nie tylko odnowiła antysemityzm, ale i nienawiść do muzułmanów. Znamienne, że dla Lutera i Kalwina papież i sułtan to komplementarny Antychryst. Kalwin przedstawiał papieża i sułtana jako dwa rogi Antychrysta. Luter widział ich w nieco innej kompozycji: „Papież jest duchem antychrysta, Turek jest jego ciałem. Obaj wspierają się wzajemnie w ich morderczym dziele. Ten ostatni razi mieczem, ten pierwszy — doktryną”. Nieprzypadkowo to „Antychryst” realizował politykę tolerancji religijnej i wspaniałego mecenatu kulturalnego. Kiedy zniszczono Rzym, pozostały jedynie dwa kraje tolerancji religijnej: Rzeczpospolita i Imperium Osmańskie. Były to imperia wyższej kultury wobec Europy Zachodniej.



## Wspaniałe Stulecie

Współcześni ignoranci historyczni sławia Bitwę pod Lepanto 7 października 1571 czy Odsiecz Wiednia w której Święta Liga pokonała Imperium Osmańskie, jako obronę Zachodu przed muzułmańską dziczą, która przywiozłaby te swoje burki.

W istocie ta *dzicz* to dziedzictwo reformacyjnego upadku Zachodu, który zaczął szczyrzyć religijne kły ściągając w dół także i świat muzułmański. Podobny proces miał miejsce w czasie krucjat. Przed krucjatami Wschód stał wyżej kulturalnie i zaczął się oddalać od Zachodu dzięki pożywieniu się kulturą antyczną. Krucjaty sprowadziły Wschód na dół. Nietzsche pisał: „Krzyżowcy zwalczali później coś, przed czym leżeć w prochu bardziej by im przystało — kulturę, wobec której nawet nasz dziewiętnasty wiek zapewne wydałby się sobie nader ubogim, nader "późnym". — Oczywiście, chcieli łupić: Wschód był bogaty... Bądźmy szczyrzy! Wyprawy krzyżowe — wyższe piractwo, nic więcej!”

Renesans był szansą na rozwój kultury opartej na owocach antyku zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie. Bunt mnichów połączony z ambicjami imperialnymi niektórych władców, zaprzepaścił wszystko. Bitwa pod Lepanto to największa rzeźnia morska, w której zginęło ok. 40 tys. osób. Oświecenie posunęło do przodu jedynie Zachód. Polska upadła przy milczeniu lub oklaskach Europy. Wschód pozostał w tyle. I dziś mamy owoc tego w postaci bezsensownego konfliktu między potomkami zachodnich awanturników i wyhodowanym tam fanatyzmem.

Święta Liga to dramat i upadek Polski i Turcji. Oba państwa łączyła w Renesansie nie tylko kultura tolerancji, ale i sojusz polityczny. W 1533 Polska jako pierwszy chrześcijański kraj świata zawarła układ z Imperium Osmańskim — pokój wieczysty. W 1553 Zygmunt August potwierdził go, a od 1569 trwały rozmowy o zacieśnieniu sojuszu.

Gdy Zygmunt August objął tron polski, list z gratulacjami przysłała mu sułtanka Roksolana, żona Sulejmana Wspaniałego. I był to dokument rangi państwowej. Okres tego najpotężniejszego władcy tureckiego był także przełomowy dla kobiet. Sułtanka Roksolana (1500-1558) współrządziła wraz z Sulejmanem i była pierwszą kobietą w historii Turcji, która osiągnęła taką władzę. Nie tylko zajmowała się częścią polityki zagranicznej, ale i realizowała dzieła dobroczynne między Mekką i Jerozolimą. Naprawdę nazywała się Alexandra Anastazja Lisowska, urodziła się w Rohatyniu w Królestwie Polskim, do Porty trafiła ok. 1520 jako niewolnica. Zachował się [wiersz Sulejmana](#)



(<http://www.womeninworldhistory.com/sample-10.html>) w którym używa wobec niej określeń: *Mój Konstantynopol, mój najszczyrszy przyjaciel, moje istnienie, moja wiosna*. Haydn stworzył na jej cześć Symfonię 63. W 2007 muzułmanie w Mariupolu otworzyli meczet na cześć Rokselany, a w Turcji od 2011 emitowany jest serial *Wspaniałe Stulecie* poświęcony tej parze.

Należy pamiętać, że i dla nas owo stulecie było wspaniałe...

## Konfederacja Warszawska czyli śmierć tolerancji

7 lipca 1572 zakończyła się Polska Jagiellonów. Nie wiadomo co było przyczyną śmierci 51-letniego Zygmunta Augusta. W *Infantce* Kraszewski tak o tym pisał: „Fogelweder i Ruppert przypisują mu leki apteczne; wieczorem starą babę, czarownicę, znachorkę sprowadzą, ta go okurza, omywa, zamawia, męczy, może truje!?”

W nocy 23 sierpnia 1572 gwardia szwajcarska Karola IX Walezego z inspiracji Ligi Katolickiej



wyrzyna 3 tys. elity hugenockiej przybyłej do Paryża na ślub. Rozpoczynają się pięciodniowe polowania na hugenotów w całej Francji, dające łącznie 20 tys. ofiar.

W tym samym czasie znika największy umysł polityczny Rzeczypospolitej, Andrzej Frycz Modrzewski. Czy heretyk zginął na stosie czy po prostu poderżnięto mu gardło — nie wiadomo, ale mniemanie, że umarł śmiercią naturalną byłoby zbyt naiwne. Był to najbardziej znany w Europie Polak, a nie znamy ani daty jego śmierci ani miejsca pochówku! Lecz nie tracmy nadziei, w 2005 udało się odnaleźć część szkieletu Kopernika!

Zygmunt August i Frycz Modrzewski to były dwa filary polskiej tolerancji: polityczny i ideologiczny. Mimo tego na ogół wiąże się polską tolerancję akurat z Konfederacją Warszawską, którą upichcono zaraz po śmierci Augusta i Frycza, 28 stycznia 1573. To był kartel religijny przeciwko Braciom Polskim, najbardziej tolerancyjnemu i kulturotwórczemu wyznaniu polskiemu. Tolerancja funkcjonowała od dawna jako prawo zwyczajowe. Jej apogeum rozegrało się na Soborze w Konstancji, gdzie delegacja polska na czele z Pawłem Włodkowicem udała się, by ratować Jana Husa od stosu. Sformalizowano ją w owej konfederacji po to, by wykluczyć z niej polskich arian, których wkrótce potem zaczęto prześladować aż do wygnania z kraju. Konfederacja poprzedzona została Ugodą sandomierską z 1570, w której porozumiały się ze sobą trzy odłamy protestantyzmu: kalwini, luteranie i bracia czescy. Jednym z punktów układu było wykluczenie braci polskich ze społeczności protestanckiej. Aż do wygnania arian utrzymało się ograniczenie pojęcia dysydentów do owych trzech nurtów. Ograniczający wolność wyznania charakter konfederacji zauważa także historyk PAN, Henryk Wisner: „W akcie konfederacji, którą uchwalono w 1573, gwarantowano wolność wyznawania tym tylko — i ci tylko... — którzy różnili się w sprawach wiary chrześcijańskiej. W praktyce dnia codziennego mieli ją wszyscy, także którym miana chrześcijanina odmawiano". Arian natomiast nie uważano za chrześcijan — z uwagi na odrzucenie Trójcy.

Po uchwaleniu konfederacji nie zwiększyła się wolność religijna w Polsce, lecz rozpoczęło się jej kasowanie — od rozbicia tych największych „podżegaczy tolerancyjnych”. Cała późniejsza historia wyznaniowa potwierdza jednokierunkowy proces upadku tolerancji po ogłoszeniu Konfederacji, którą zresztą podpisał nawet biskup katolicki.

## Wygnanie arianek

Już w 1574 ma miejsce pierwszy tzw. tumult religijny (zbór w Krakowie), czyli grupowa napaść jednego wyznania na inne, najczęściej, choć niewyłącznie atakującymi byli katolicy. W 1591 zburzono zbór ariański w Krakowie, a w 1627 — w Lublinie. W 1638 zburzono Akademię Rakowską, te Sarmackie Ateny, po oskarżeniu studentów o ...zniszczenie przydrożnego krzyża. Często odbywało się to tak jak w 1610, kiedy po płomiennym kazaniu księdza zebrani uzbrojeni w drągi ruszali do sąsiedniej wsi, by odbić świątynię. W 1648 skazano na śmierć Jonasza Szlichtynga oraz zakazano utrzymywania szkół i drukarni ariańskich. W 1658 Sejm w uchwale nakazał Braciom Polskim pći męskiej przejście na katolicyzm w ciągu 3 lat lub opuszczenie kraju. Oznaczało to drenaż polskiej elity umysłowej, która w dużej części była ariańska właśnie. Kiedy minął przypisany czas okazało się, że nauczanie ariańskie wciąż trwa: przez kobiety. Arianie tworzyli egalitarne pćciowo społeczności i partnerskie relacje z mężczyznami. Katolicy, protestanci i prawosławni stali o tyle niżej, że nawet nie byli w stanie zrozumieć wcześniej, że kobiety mogą być takim samym „zagrożeniem”. W 1662 musiano więc „naprawić błąd” podejmując osobną uchwałę o wygnaniu arianek. „Dobra takich biały chłóów ruchome i nieruchome i wziętki... zagrabione być mają, których połowa przypadnie skarbowi, połowa donosicielowi” - głósi dokument z *Volumina Legum*.

Wraz z nimi Polska straciła nie tylko traktaty i myślicieli, ale i swój największy potencjał w stosunku do reszty Europy - innowacyjność gospodarczą, bo racjonalizm to nie tylko sama kultura myśli czy krytyka religii. Arianie polscy nie tylko w ideach wyprzedzali swoją epokę. Po przeniesieniu się do Prus Wschodnich zaprojektowali kanały mazurskie. Gdzie indziej budowali wiatraki. Polski historyk dziewiętnastowieczny, Szczęsny Morawski, podaje, że byli oni autorami wielu innowacji w rolnictwie. Sprowadzali z zagranicy wysoko wartościowe odmiany zbóów i jako pierwsi wprowadzali w Polsce uprawę ziemniaków. Ziemniaki do Europy trafiły z Ameryki Południowej w XVI w. wraz z podbojami Nowego Świata. Arianie dostrzegli ich potencjał i zaczęli go wykorzystywać.

Prawdopodobnym źródłem poznania ziemniaków przez braci polskich był Ogród botaniczny Laurentiusa Scholtza we Wrocławiu (1587-1599), gdzie hodowano wówczas ziemniaki. Był to ogród słynny na całą Europę, „wrocławski raj na ziemi” o pow. 3 ha, sławniejszy niż samo miasto. Nie tylko hodowano tam setki mniej lub bardziej niezwykłych roślin, ale i pełnił funkcje kulturalne jako świątynia Wiedzy i Natury. Skupiło w nim życie towarzyskie elit Wrocławia. Odbywały się tutaj

*Floralia Wratislaviensia* — ku czci bogini Flory. Tworzyły się w nim towarzystwa i tajne zrzeszenia. Był tam również średniowieczna słodownia z kadzią do produkcji piwa o pojemności ok. 8 m<sup>3</sup>. Kiedy w 2007 prowadzono tam prace archeologiczne odkryto niezwykłą pamiątkę po tym ogrodzie: 1,5 m warstwa humusu. „To było cudo, jeden z najsłynniejszych renesansowych ogrodów na północ od Alp. Tylko w części botanicznej uprawiano 385 gatunków roślin, urządzono też rosarium, wirydarium i ogród kwiatowy. Poeci sławili go wierszami, podróżnicy odwiedzający miasto kierowali doń pierwsze kroki... To pomnik mieszczańskiej kultury. Wiedzy, tolerancji i zabawy” (Piotr Oszczanowski). Po 1599 był tam równie niezwykły ogród wodny — cud sztuki wodnej.

We Wrocławiu mieszkali wówczas wybitni arianie, na czele z Elżbietą Zborowską i Andrássem Dudith de Horahovicza. Było to niezwykle małżeństwo: ona, magnatka, zwana „papieżką arian”, on były biskup węgierski, który w 1565 przybył do Polski jako ambasador cesarza Maksymiliana. Poznał tutaj prawdziwe uroki życia, zrzekł się więc biskupstwa (1567) i poprosił o „obywatelstwo” polskie i został Andrzejem Dudyczem. Związał się z braćmi polskimi i zajął się astronomią, pisząc m.in. o kometach. Pius V uznał, że jego biskupa poddano czarom, więc w Rzymie spalono publicznie podobiznę hierarchy, który został demokratą.

Ziemniak nim przyjął się jednak jako roślina spożywcza przez długi czas był przede wszystkim rośliną ozdobną. Ze względu na to, że spożywali ją heretycy — była też rośliną heretycką, diabelską. W Niemczech nie tylko bracia polscy sadzili ziemniaka, ale i waldensi, którzy w 1701 przybyli wygnani z Piemontu do Badenii. Księża straszili przed „bulwą Belzebuba”, uważano, że powodują trąd. Lęk przed ziemniakiem starali się przełamać francuscy Encyklopedyści. W Polsce katolickiej ziemniaki sprowadzić miał dopiero Jan III Sobieski, kiedy po bitwie pod Wiedniem odkrył je w namiocie wezyra. Poza ciekawostkę to jednak nie wyszło. Dopiero w XVIII w. sytuacja uległa zmianie: „Zjawiły się najprzód (w Polsce) za Augusta III w ekonomicznych królewskich, które samymi Niemcami, Sasami osadzone były, a ci dla swojej wygody ten owoc z Saksonii z sobą przynieśli i w Polsce rozmnożyli. Długo Polacy brzydzili się kartoflami, mieli je za szkodliwe zdrowiu, a nawet niektórzy księża wmawiali w lud prosty takową opinię” (Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*)

W Szlichtyngowej ziemniaki wprowadził Jan Szlichtyng. Poza tym od 1653 funkcjonował tam skład płótna na eksport. Co ciekawe, Szlichtyng (1597-1658) z pochodzenia był Niemcem, do swego miasta ściągnął głównie niemieckich luteranów, którym w przywileju lokacyjnym zagwarantował wolność wyznania. O ile miasto było generalnie niemieckie, o tyle dwór Szlichtynga był ostoją języka i kultury polskiej. Widać mit Złotego Wieku Rzeczypospolitej wciąż jeszcze był żywy, przynajmniej wśród arian.

## 1572-1772 czyli gnicie

W niewielu krajach kontrreformacja miała tak destruktywne skutki jak w Polsce. Zapoczątkowała rozkład kraju. Kontrreformacyjne toksyny do dziś obecne są w kulturze polskiej. Kościół był bezpośrednio zaangażowany w wydarzenia, które doprowadziły do rozbiorów państwa: nie tylko torpedował kluczowe reformy Poniatowskiego, ale i dostarczył Prusom i Rosji idealnego pretekstu do ingerowania w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, dzięki czemu wszystko mogło odbyć się niemal w białych rękawiczkach przy aplauzie oświeconych kręgów Europy. Zdumiewa skala kontrastu pomiędzy tępotą polityczną w Polsce przed rozbiorami oraz geniuszem politycznym carycy i Fryderyka. Największą tragedią Rzeczypospolitej zdecydowanie nie były rozbiory, lecz radykalna zapaść kultury, która z pionierów europejskiego postępu w XVI w. uczyniła z Polski krainę kompletnego szaleństwa religijnego, które na arenie międzynarodowej było tym jaskrawsze, że Europa wchodziła wówczas w apogeum Oświecenia, okres gwałtownego postępu kulturowego. Odwracanie skutków kulturobójstwa w Polsce zajmie nam jeszcze długie lata.

W 1581 ma miejsce masowe palenie ksiąg w Wilnie. W 1584 aresztowano krakowskiego drukarza odpowiedzialnego za książkę Chrystiana Franckena *Wykład głównych przyczyn dla których chrześcijanie... w utrzymaniu dogmatu Trinitas są najstalsi*. Cały jej nakład spłonął na krakowskim rynku. Od 1603 z inicjatywy biskupa Bernarda Maciejowskiego wydawano *Index librorum prohibitorum in Polonia editorum* (kolejne wydania: Zamość 1604, Kraków 1617).

Drukowano też nowe księgi. W 1616 naprawiono wreszcie bodaj największe zapóźnienie wydawnicze poprzez wydanie części *Młota na czarownice* w języku polskim. Dołączyliśmy tym samym do grona czujnych narodów Europy: obok Niemiec (16 wydań), Francji (11 wydań), Anglii (6 wydań) i Włoch (2 wydania).

W 1689 Sejm skazał na ścięcie i spalenie na stosie za ateizm Kazimierza Łyszczyńskiego (1634-89) za traktat *De non existentia Dei* (O nieistnieniu Boga). Na Zachodzie palono czarownice,

heretyków, bluźnierców, upadłych Żydów, fałszerzy pieniędzy i in. Nie palono ateistów. Nie znamy też wcześniejszych analogicznych traktatów jak ten Łyszczyńskiego.

Kontrreformacja sukcesywnie osłabiała Polskę przez cały XVII w., lecz największe plony zaczęła zbierać w XVIII w., w okresie Nocy Saskiej, kiedy Rzeczpospolita Obojga Narodów, będąc niegdyś pionierem europejskiej tolerancji, stała się krajem skrajnej nietolerancji. To w Oświeceniu odebrano w Polsce prawa polityczne innowiercom. W 1717 konstytucja sejmowa odebrała *dysydyntom* prawo publicznego sprawowania nabożeństw oraz budowy nowych świątyń w miastach królewskich. W drodze interpretacji kler katolicki rozszerzył ten zakaz także na remontowanie i odbudowywanie zniszczonych świątyń innowierczych. W pozostałych świątyniach dysydenckich nie można było sprawować sakramentów, po które wyznawcy innych religii mieli udawać się do kleru katolickiego. Zawarte w tych świątyniach małżeństwa były anulowane, a dzieci z nich ogłaszano bękartami. Miało miejsce odbieranie dzieci innowierczym rodzicom i umieszczanie ich w przybytkach klasztornych. Z czasem w drodze kreatywnej wykładni pozwolono klerowi dysydenckiemu udzielać sakramentów jakby w zastępstwie kleru panującego, co objawiało się tym, że za każdy mieli przekazywać opłatę dla katolickiego kleru. Ordynariusz wileński Konstanty Kazimierz Brzozowski w 1717 wezwał, by wykluczyć ich z funkcji deputatów, w konsekwencji czego wyrugowano 6 deputatów z Trybunału. Konwokacja z 1733 sformalizowała to wykluczenie, dodając zakaz obejmowania urzędów centralnych i lokalnych. Wprowadzono zakaz wszelkich praktyk innowierczych. Kwestię zobowiązań międzynarodowych „załatwiono” w ten sposób, że prośby o wstawiennictwo zagraniczne uznano za zdradę stanu. Instrukcja trocka z 1750 zakazywała nadawania innowiercom urzędów, starostw, hibern.

Z całego dziedzictwa dawnej tolerancji Rzeczypospolitej zachowano jedynie absurdalny listek figowy: tolerancję dla innowierców bez tolerowania innowierczej religii. Kwestię dysydyntów w Polsce często przedstawia się jako formułowanie czysto politycznych nacisków na równouprawnienie polityczne innowierców, choć nie był to wcale ówczesny standard europejski. To zniekształcony obraz tej kwestii. Prawa polityczne były tylko jednym z postulatów, nie zawsze występującym. Podstawą było dążenie do odzyskania utraconych praw religijnych, zwrotu bezprawnie zagrabionych świątyń, możliwości spokojnego praktykowania innowierczej religii, powstrzymanie ekscesów i naporu katolicyzmu na mniejszości religijne. Zestawienie tych krzywd zawiera wydana w 1767 w Londynie broszura (*Reflections on the affairs of the dissidents in Poland*).

Naturalnie religie były tylko instrumentem chaosu i politycznymi sprężynami. Katolicyzm, protestantyzm i prawosławie były siebie warte. Po zniszczeniu Braci Polskich nie zasługiwały na tolerancję.

Rzym, Rzeczpospolita, Turcja — europejskie oazy tolerancji i renesansu zostały zniszczone. (Kontr)reformacja pchnęła w XVII w. Polskę i Turcję do wykańczających wojen przeciwko sobie, które zakończyły dzieje obu tych imperiów. Politycznie i kulturalnie. W Rzymie władzę odzyskała ciemnota, choć zdarza się, że przebija się i Antychryst...

Zobacz także te strony:

[O tym jak Polak masonerię wymyślił](#)

---

Przypisy:

[ 1 ] Nawet najnowszy serial *The Borgias* (2011), który znacznie odczarowuje panowanie Borgii, zawiera zupełnie nieprawdopodobną historycznie scenę otrucia Djema przez syna papieskiego, choć zmarł on u wrogów Aleksandra VI.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.  
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-08-2013 Ostatnia zmiana: 19-08-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9201) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9201>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)